

KS. JACEK SZYMAŃSKI

**KSIĄDZ HENRYK KACZOROWSKI
MORALISTA, REKTOR I WYCHOWAWCA**

Ks. Henryk Kaczorowski (1888–1942), obecnie błogosławiony w gronie męczenników II wojny światowej, swoje zainteresowania teologiczno-moralne zaczął rozwijać w czasie studiów specjalistycznych po zakończeniu wojny w 1918 roku na nowo utworzonym Katolickim Uniwersytecie w Lublinie. W 1922 roku, jako pierwszy student tegoż uniwersytetu uzyskał doktorat z teologii. Napisał rozprawę doktorską, której przedmiotem była rola uczuć w życiu człowieka według doktryny św. Tomasza z Akwinu. Promotorem był o. prof. Jacek Woroniecki.

1. Profesor teologii moralnej we włocławskim seminarium

Ks. Kaczorowski zapisał się w pamięci swoich słuchaczy – alumnow włocławskiego seminarium – jako profesor wymagający, ale pełen wyrozumiałości i miłości do swoich studentów. W tamtych czasach wykłady i egzaminy odbywały się po łacinie. Ks. rektor Henryk umiał dostrzec i docenić trud alumna włożony w przygotowanie poszczególnych tez i często – z pewnością na skutek nieporadności zdającego – przechodził z łaciny na polski. Podręcznikiem obowiązującym z teologii moralnej był naówczas *Manuale theologiae moralis*, autorstwa Prümmera, a dokładniej jego czwarta edycja wydana w 1928 roku we Fryburgu Szwajcarskim. Tenże podręcznik ks. Kaczorowski wprowadził jako obowiązujący w nauczaniu teologii moralnej w seminarium duchownym we Włocławku od roku akademickiego 1928/29. Podręcznik ten dzieli się na trzy tomy. Pierwszy to wstępne pojęcia i krótka historia teologii moralnej; drugi stanowi opracowanie trzech z czterech kardynalnych cnót moralnych, a także wad przeciwnych tym cnotom (cnota roztropności została omówiona w poprzednim tomie). Bardzo szeroko omawia autor podręcznika cnotę sprawiedliwości, została ona potraktowana w sposób wybitnie jurydyczny. I wreszcie trzeci tom traktuje kolej-

no o sakramentach w ogólności, sakramentaliach i szczegółowo o poszczególnych sakramentach.

Ksiądz Kaczorowski napisał recenzję tegoż podręcznika ma łamach „Ateneum Kapłańskiego”. Podkreśla między innymi jego walory, mianowicie: oparcie wykładu o układ cnót, głębokie uzasadnienie wywodów autora, który podbudowuje je rozważaniami filozoficznymi w oparciu o naukę św. Tomasza. Podręcznik Prümmera uwzględnia w pewnym zakresie historyczną stronę zagadnień, błędy i ważniejsze kwestie sporne. Dzieło to – jak zauważa ks. Kaczorowski – jest wyrazem nowego kierunku w teologii moralnej, który kładzie nacisk na pozytywną stronę działania moralnego i na wyłożenie zasad, a nie na rozstrzyganie kazusów. Autor podręcznika potrafi w kwestiach spornych formułować własne zdanie. Jeśli chodzi o trudności sumienia, to trzyma się stworzonego przez siebie systemu kompensacjonizmu, czyli racji dostatecznej. System ten nazywa się też systemem roztropności chrześcijańskiej. Polega on na tym, że im większe jest niebezpieczeństwo przekroczenia prawa, tym większej trzeba racji, żeby można iść za opinią faworyzującą wolność.

Ksiądz profesor Kaczorowski prowadził również seminaria naukowe z teologii moralnej. Pod jego kierunkiem napisano jedenaście prac. Oto tytuły kilku z nich: „Istota i formy dobroczynności chrześcijańskiej”, „Wpływ moralny prasy na życie społeczeństwa”, „Rola powagi w chrześcijańskim życiu religijnym”, „Kradzież w Polsce”¹.

2. Publikacje ks. Kaczorowskiego i ich problematyka

Pisarstwo księdza profesora rektora Kaczorowskiego to przede wszystkim recenzje naukowe książek krajowych i zagranicznych, a także artykuły (w sumie ok. 40 pozycji)². Jego biografowie podkreślają, że brał on czynny udział w wielu sympozjach i konferencjach krajowych i zagranicznych. Świadczy to o szerokich zainteresowaniach ks. Kaczorowskiego, który pragnął z teologii moralnej uczynić dziedzinę wiedzy interesującą i dającą odpowiedzi na najbardziej nurtujące pytania ludzkiej egzystencji. Przyjrzyjmy się pokrótce problematyce pisarskiej ks. Kaczorowskiego.

2.1. Kościół jako wspólnota miłości

W swojej twórczości ks. Kaczorowski niemało miejsca poświęca zagadnieniom ekklezjalnym, zwłaszcza miłości wiernych do Kościoła i obowiązkom z tego wypływającym. Jako punkt wyjścia swoich rozważań w tej kwestii ks. Kaczorowski bierze społeczną naturę człowieka, która zakłada pomoc innych ludzi na drodze do zbawienia każdego indywidu-

alnego człowieka. Bardzo mocno podkreśla pośredniczącą funkcję Kościoła na drodze do zbawienia³. Jako członek Kościoła człowiek zaciąga pewne obowiązki, które możemy ująć w jednym: „obowiązek współdziałania we wspólnym realizowaniu celu Kościoła tj. osiągnięciu zbawienia”⁴. Ks. Kaczorowski podkreśla tutaj zasadę świętego solidaryzmu, o który na sądzie ostatecznym zapyta Chrystus, odrzucając tych, co na potrzeby bliźnich byli obojętni. Oczywiście owa troska ma się dokonywać we właściwy sobie sposób: każdy odpowiednio do stanowiska, jakie w społeczności kościelnej zajmuje. Zauważamy bardzo szerokie i dojrzałe spojrzenie autora na Kościół jako mistyczne Ciało Chrystusa. Spojrzenie osadzone w kontekście współczesnej mu eklezjologii.

Ks. Kaczorowski pisząc o Kościele wiele miejsca poświęca zagadnieniu miłości, czci i wdzięczności wobec Kościoła i Ojca Świętego. Łacińskie słowa jakich używa, mianowicie: *pietas* i *devotio* nie mają dokładnego odpowiednika w języku polskim. Jako zasadniczy powód czci Kościoła i wdzięczności wobec niego, podaje ks. Kaczorowski jego funkcję matki i przewodniczki do zbawienia. Widzialna głowa Kościoła – Papież, jest godzien największej czci jako ziemski Chrystus.

Kolejnym obowiązkiem wiernych względem Kościoła jest miłość. Nazywa ją ks. Kaczorowski „ożywym pierwiastkiem życia społecznego, który z panów i niewolników, obywateli i barbarzyńców, stworzył braci i równych”⁵. Szczególnym przejawem miłości wobec Kościoła jest duch pokuty. Autor nazywa go „instynktem chrześcijańskim”, który pobudza osoby pobożne do wynagrodzenia Bogu za swoich grzesznych bliźnich.

Następne obowiązki względem Kościoła to dążenie do doskonałości i świętości, gdyż „święci w Kościele to prawdziwe nadprzyrodzone pionochrony, odwracające sprawiedliwe kary Boże za występki świata”⁶.

Miłość względem Kościoła to konkretne akty, takie jak: modlitwa i posłuszeństwo, obrona wiary i praw Kościoła, a także wsparcie materialne swych pasterzy.

Ks. Kaczorowski postuluje konkretne sposoby wychowania do miłości Kościoła. Są nimi: poznanie Kościoła i wiara w jego boskie pochodzenie, miłość Boga i Jezusa Chrystusa, pokora umysłu i woli, gdyż pycha i nieuległy indywidualizm odpychają od Kościoła i wreszcie męstwo jako konieczny czynnik do śmiałego wyznawania obrony i wiary.

2.2. Wychowanie młodzieży do czystości i praktyk religijnych

Ksiądz Henryk Kaczorowski jako wychowawca wiedział doskonale, że wychowanie winno obejmować całego człowieka i właściwie nie ma okre-

su w życiu, w którym człowiek nie jest formowany. Podstawą wychowania są wzorce, postaci na wskroś pozytywne. Jako wzór stawia ksiądz Kaczorowski postać św. Stanisława Kostki – patrona wrocławskiego seminarium. Na temat tego świętego snuje refleksje w dwusetną rocznicę jego kanonizacji, tj. 31 grudnia 1926 roku. Pierwszy obowiązek wychowawczy to wpa-
janie poczucia celowości życia, drugi następuje zaraz po nim. Jest nim wdrażanie dzieci do działania celowego czyli zmierzającego do wytkniętego z góry celu⁷. Dużą rolę ma tu do spełnienia cnota roztropności. Dzieci powinny od małości zaprawiać się w dochodzeniu do celów nie tylko tych bliższych, ale i tych dalszych. Muszą nauczyć się dobierać odpowiednie środki, podporządkowywać cele mniejsze większym i ważniejszym.

Bardzo ważną cnotą w procesie wychowawczym jest wytrwałość, która winna przejawiać się w postaci męstwa zdobywczego. Ks. Kaczorowski zachęcał do podejmowania trudu. Nie był zwolennikiem wychowania, w którym wszystko jest wychowankowi zapewnione. Warunki cieplarniane nie sprzyjają kształtowaniu w sobie cnoty męstwa.

Bardzo ważną funkcję w wychowaniu pełni świadectwo życia rodziców i ich współpraca z instytucjami Kościoła.

2.3. Krytyka neomaltuzjanizmu

Ks. Kaczorowski podejmuje w swoich publikacjach bieżące problemy z zakresu teologii moralnej. Naówczas szerzącym się poglądem w społeczeństwach zachodnich, i nie tylko zachodnich, był neomaltuzjanizm. Nazwa pochodzi od nazwiska twórcy tego poglądu, Tomasza Roberta Malthusa (1766–1834). Sformułował on teorię, zwaną później maltuzjanizmem, głoszącą istnienie stałej dysproporcji pomiędzy tempem wzrostu liczby ludności a tempem wzrostu produkcji żywności. Malthus prześcigał sam siebie w wymyślaniu argumentów, za pomocą których mógłby ograniczyć szansę ludzi ubogich na przeżycie. Dlaczego – pytał Malthus – brakuje jedzenia ludziom? Ano dlatego, że jest ich za dużo, za dużo jest dzieci, które nie posiadają wielkiej wartości dla społeczeństwa, są dla niego ciężarem. Dlatego też Malthus wysuwa postulat wstrzemięźliwości seksualnej, pochwała wojny, choroby i epidemie. Na początku XX wieku postulaty Malthusa zostały uzupełnione hasłami wyzwolenia kobiet, legalizacją aborcji i eutanazji, promocją prostytutki i związków homoseksualnych. Ksiądz Kaczorowski występuje w swoich publikacjach przeciwko praktykom neomaltuzjańskim wyrażającym się w zwalczaniu przyrostu naturalnego, antykoncepcji, praktycznym egoizmie⁸. Daje praktyczne rady spowiednikom i duszpasterzom, w jaki sposób winni oni re-

agować na tego rodzaju zjawiska i tendencje. Wskazuje na celowość życia płciowego, jak również na to, że nie jest ono wyłączone spod prawa Bożego, wyrażonego w przykazaniach.

2.4. Nauczanie teologii moralnej w seminariach duchownych w Polsce

Ksiądz Kaczorowski badał stan nauczania teologii moralnej w polskich seminariach duchownych. W tym celu – na życzenie związku Zakładów Teologicznych – przeprowadził ankietę, zawierającą szereg pytań, którą rozesłał do księży profesorów seminariów duchownych i wydziałów teologicznych. Zagadnienia, które poruszała ankieta można pogrupować w kilka zagadnień: ilość i rozkład godzin i traktatów według kursów, nauki pokrewne i pomocnicze, podręczniki, metoda wykładu, ćwiczenia seminaryjne.

Wyniki powyższej ankiety zostały zaprezentowane przez ks. Kaczorowskiego podczas 6. Zjazdu Teologów Moralistów w Poznaniu w 1931 roku⁹. Najwięcej życzeń księży profesorowie wypowiedzieli w kierunku potrzeby pogłębienia filozoficznego i psychologicznego zasad moralnych. Podkreślano przerost materiału kanoniczno-kazuistycznego. Wskazano na konieczność związania nauczania teologii moralnej z życiem i jego przemianami. Moralista musi obserwować życie i jako obserwator powinien poznawać różne dziedziny życia ludzkiego. Podkreślano, że teologia moralna zanadto operuje tylko czystymi, podstawowymi zasadami, posługując się często przestarzałymi kazusami, nie zajmując się nowymi palącymi kwestiami.

Uczestnicy Zjazdu zwrócili uwagę na swoisty minimalizm w nauczaniu teologicznym i dwustopniowość nauki moralnej: dla ogółu wiernych i dla wybranych. W tym właśnie upatrywano przyczynę obniżenia życia chrześcijańskiego. Księża wykładowcy postawili również sprawę polskiego podręcznika i sprawę polskiego języka wykładowego. Postulowano, aby taki podręcznik był napisany nie tylko po polsku, ale również żeby był nasycony polskimi treściami, to znaczy dostosowany do ojczyстых potrzeb, uwzględniających psychikę narodu, jego przymioty i wady, warunki życia społecznego i państwowego, stosunki religijne...

Podsumowując. Ksiądz Henryk Kaczorowski to wszechstronnie przygotowany i wykształcony teolog moralista o szerokim spojrzeniu (świadczą o tym chociażby wyjazdy na zagraniczne sympozja). To profesor nie stroniący od tematów drażliwych i niewygodnych. Charakteryzuje go wierność moralnej nauce Kościoła, którą w sposób przystępny przybliżył poprzez swoją twórczość. To wykładowca, który dostrzega ułomności i braki dys-

cypliny teologicznej, którą wykłada. To profesor cieszący się uznaniem innych wykładowców, świadczy o tym chociażby omówiona wyżej ankieta, której przygotowanie mu zlecono.

3. Rektor i wychowawca alumnów

Ks. Kaczorowski został mianowany rektorem Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku w 1928 roku. Miał wtedy 40 lat. Funkcję tę pełnił do czerwca 1939 roku. W *Słowniku polskich teologów katolickich* napisano, że czas rektoratu był dla niego najcięższym okresem w życiu. Dlaczego? Ano może dlatego, że zdrowie miał słabe (wszak kilkakrotnie prosił usilnie ks. biskupa Radońskiego o zwolnienie z tegoż urzędu), może spotkał się z niezrozumieniem ze strony starszych konfratrów, którzy zazdrosnym okiem patrzyli na zaledwie czterdziestoletniego kapłana, któremu biskup polecił sprawować urząd rektora. Być może. Świadek tamtych dni – ksiądz arcybiskup Kazimierz Majdański – pisze, że kiedy biskup Radoński zwolnił księdza Kaczorowskiego z tego urzędu, ten powtarzał za św. Pawłem: *Gaudium meum et corona mea*. Mówił to ze łzami, a były to łzy radości¹⁰.

Jaki obraz rektora jawi się nam ze szczątkowych świadectw, z okrucichów jakie historia pozostawiła po nim? To przede wszystkim człowiek zwracający uwagę na integralną formację alumnów. Dostrzegł on, że nie można zrobić z alumnem, jeśli on nie otworzy się najpierw na łaskę powołania, na słowo Boże, na przełożonych. Aby uwypuklić te cechy u alumna, w swoich konferencjach używał bogatych przerośni i porównań, chociażby tych z szyszkami: otwartą i zamkniętą, które miały przedstawiać dwa typy alumnów: skrytego i otwartego. Możemy wnioskować, że ten błogosławiony wychowawca bardzo chciał poznać alumnów. Kleryku, kandydacie do kapłaństwa, daj się poznać! Owo poznanie jawi się jako coś wręcz nieodzownego w formacji seminaryjnej. Wiedział o tym dobrze błogosławiony rektor, bo nawet kiedy klerycy jechali na wakacje, był z nimi, dając im do ręki jakże praktyczną rzecz: książkę zatytułowaną *Wakacje alumna*, którą napisał i wydał w 1934 roku.

3.1. Styl życia ks. rektora Kaczorowskiego

Świadkowie mówią o nim, że był spartańczykiem, prowadził spartański tryb życia. A więc surowy, skromny, bez wymagań dla siebie. Był szczupły, wysoki, poruszał się energicznie i szybko. Lubił wojsko i często nawiązywał do zwyczajów wojskowych. Lubił sprawność fizyczną i nie chciał wychowywać kleryków na statystów życia kapłańskiego. Popierał gry i za-

bawy pełne ruchu. Wspomniano, że lubił wojsko i nawiązywał do zwyczajów wojskowych, co nie znaczy, że był w wychowaniu zwolennikiem musztry wojskowej.

3.2. Model wychowania lansowany przez bł. Rektora

Czytając książkę ks. Kaczorowskiego *Wakacje alumna*, możemy wyłowić pewne elementy, na które ten święty rektor kładł nacisk w wychowaniu alumnów. Elementy charakterystyczne dla modelu wychowawczego. Mianowicie:

Bardzo mocny akcent położony na formację ludzką, na uwrażliwienie alumna na człowieczeństwo własne i innych, z którymi się spotyka nie tylko w czasie wakacji. Co by składało się na tę ludzką formację kandydata do kapłaństwa? Ano przede wszystkim wielka miłość do rodziców. W swoich konferencjach ks. Kaczorowski polecał alumnom częste pisanie do rodziców, korzystanie ze wzorów wyniesionych z domu rodzinnego. Mówił, że cnota miłości, która winna wzrastać w sercu alumna, powinna obejmować wszystkie „drogie mu krwią osoby”. Ks. rektor Kaczorowski uwrażliwiał alumnów, aby nie wynosili się ponad innych; polecał wręcz, aby w czasie wakacji pracowali razem z rodzicami i rodzeństwem w polu. Był żywym świadectwem tego, czego nauczał. Sam otaczał swoich rodziców czułością. Nie szczędził im, chociaż drogą listów, radości, dobrych nowin, które często wzruszały ich do łez. Nie zasmucał ich listami nawet wtedy, gdy pisał z miejsca cierpień, z Łądu i Dachau. Jako wychowawca dbał o ubranie, wyżywienie, wakacje kleryków. Miał piękny zwyczaj, że ilekroć dowiedział się o śmierci kogoś znajomego lub kogo z bliskich swych uczniów, odprawiał za niego, wcale nieproszony, mszę świętą¹¹.

F o r m a c j a p e r m a n e n t n a. Alumnowi nie wolno nigdy zrezygnować z doskonalenia siebie, z odczytywania na nowo Bożego powołania. „Wakacje to czas dalszej i ciągłej pracy nad rozwojem i utrwaleniem swego powołania kapłańskiego. To cel górujący nad całym życiem młodzieńca, odkąd postanowił poświęcić się w szczególniejszy sposób służbie Bożej”. W tej formacji nie może przeszkodzić alumnowi swoboda wakacyjna. To właśnie ona jest zwierciadłem, w którym alumn może widzieć swoje cnoty, wady i zakorzenione albo przytłumione nagi, upodobania i skłonności. Możemy wysnuć wniosek, że czas wakacji staje się czasem sprawdzianu dla alumna, rozległym polem do obserwacji i do wyprowadzenia z niej praktycznych wniosków co do kierunku dalszej pracy nad sobą¹².

Obowiązkowość, solidność, planowanie. Ks. rektor Henryk Kaczorowski, jako zwolennik wojskowego porządku, proponował swoim alumnom przygotowanie, na czas wakacji, programu dnia, swoistego regulaminu, który winien być na tyle stały, aby nas umacniał, a zarazem na tyle giętki, aby dał się dostosować do koniecznych okoliczności, od nas niezależnych, jak np. przybycie gościa czy niepogoda¹³. Zauważmy przekonanie Księdza Rektora co do wychowawczej, formacyjnej roli regulaminu. Regulamin ma stać się własnym prawem alumna, zaakceptowanym i przyjętym w duchu zaufania. Kiedy przyglądamy się zaproponowanemu przez ks. Kaczorowskiego regulaminowi, zauważamy wielkie wyczucie Autora i znawstwo kleryckiej duszy nie stroniącej od towarzyskich herbat, rozmów czy poobiedniej drzemki pod kocem.

Element wyrzeczenia i ofiary w formacji ku kapłaństwu. Życie kapłańskie jest nie do pojęcia bez ofiary. Te słowa znajdujemy u Księdza Rektora. Swoim życiem i śmiercią potwierdził to przekonanie. Do końca pozostał wierny tym słowom. Alumnów swoich uwrażliwiał na to, że w czasie wakacji mogą doświadczyć tego, co „Księdzu nie wolno”¹⁴. Może to być na przykład pospolita przyjemność, godziwa dla świeckich, ale niestosowna dla księdza, dla alumna. Wyrzeczenie i rezygnacja z czegoś hartują człowieka, uodparniają go na wiele przeciwności. Umiejętność rezygnowania z rzeczy małych uzdalnia nas do rezygnacji z czegoś większego. Zauważamy tutaj element formacji do celibatu. Ks. Kaczorowski podkreślał, że do życia w czystości, do ślubowania czystości alumn powinien zawczasu się przygotować.

Kultura osobista alumna. Błogosławiony rektor bardzo zwracał uwagę na zachowanie i kulturę osobistą alumna. Nie szczędził własnych jakże cennych rad i wskazówek. Zależało mu na tym, aby alumn umiał się znaleźć w każdej sytuacji. Wymagał od swoich wychowanków znajomości form towarzyskich, a jako zasadę współżycia z innymi podawał maksymę: „Jak najmniej robić kłopotu swoją osobą, być skromnym w zachowaniu i wymaganiach osobistych”¹⁵. Z jednej strony spotykamy u ks. Kaczorowskiego to, co już było wspomniane, mianowicie swego rodzaju zaradność – dobrze pojmowaną – skromność, zorganizowanie, wrogość wobec bałaganiarstwa i niechlujstwa, z drugiej strony obca mu była zuchwałość, pewność siebie, zadufanie, skupianie uwagi na sobie i swoich upodobaniach czy gustach. Przestrzegając swoich alumnów przed taką postawą, mówił do nich wprost: „Niech Pan Bóg zachowa Kościół od takiego roztrzępionego sługi”¹⁶.

Wzory świętych. Bł. ks. Kaczorowski wiedział doskonale, że w procesie wychowawczym bardzo ważną rolę odgrywa autorytet samego wychowawcy. Autorytet zdobyty, wypracowany, nie tylko zaś wymagany czy egzekwowany, mocą samego autorytetu. Jako wzorce do naśladowania propagował znajomość postaci świętych: Stanisława Kostki czy Alojzego Gonzagi. Podkreślał, że w wychowaniu nie można zaniedbywać środków nadprzyrodzonych. Na łamach „Ateneum Kapłańskiego” pisał: „Ćwiczenie się w cnotach przyrodzonych własnym wysiłkiem trzeba łączyć z nadprzyrodzoną pomocą, jaką daje łaska Boża, zaszczipiająca w duszy młodzieży potrzebne jej cnoty”¹⁷.

Codziennie świadectwo życia rektora – wychowawcy. Owo świadectwo wydaje się, że najbardziej oddziaływało na wychowanków. Na pewno usłyszymy o tym jeszcze z ust świadków pośród nas obecnych. Chcę zwrócić uwagę na to, że był to kapłan pełen wiary, świadomy, że owoce pracy apostołskiej należą do Pana, że zbierać je będą inni. I tak właśnie formował swoich alumnów, do których zwykł mówić: „Wy będziecie ogrodnikami, będziecie siali, pielęgnowali kwiaty, ale nie dla siebie, tylko dla Pana”¹⁸. Pięciu beatyfikowanych męczenników pochodzi z grona jego uczniów¹⁹. To jednoznaczne świadectwo o całej posłudze formowania przyszłych kapłanów w murach wrocławskiej *Almae matris*, prowadzonej przez księdza rektora Kaczorowskiego.

Na koniec odwołajmy się do zdania księdza rektora zapisanego na łamach „Ateneum”, zdania – jak się później okazało – proroczego. Pisał, że szczególną uwagę w procesie wychowania i kształcenia nie tylko alumnów, ale w ogóle młodzieży, trzeba zwrócić na męstwo w cierpieniu: „Zdolność moralna do cierpienia nie tylko wśród młodzieży, ale wśród starszych prawie zanikła. Młodzież musi być o tym przekonana, że cierpienia w tym życiu nie uniknie i musi nauczyć się patrzeć na cierpienie jako na czynnik nas leczący i doskonalący, a pochodzący z ręki Bożej”²⁰.

Błogosławiony ksiądz rektor Henryk Kaczorowski, męczennik obozu Dachau, potrafił cierpienie wynieść do rangi moralnej sprawności w przekonaniu, że wielkie rzeczy Bóg przygotował tym, co Go miłują. Ksiądz rektor Henryk Kaczorowski umiał miłować.

PRZYPISY

¹ Na podstawie sprawozdań rocznych z działalności seminarium wrocławskiego publikowanych w „Kronice Diecezji Wrocławskiej” w latach 1929–1939.

² Zob. K. Rulka, *Ks. Henryk Kaczorowski*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 6, Warszawa 1983, s. 15–17.

³ Zob. H. Kaczorowski, *O miłości Kościoła Ojca Św.*, „Ateneum Kapłańskie” (AK) 23(1929), z. 2, s. 140.

⁴ Tamże, s. 141.

⁵ Tamże, s. 143.

⁶ Tamże.

⁷ H. Kaczorowski, *Św. Stanisław Kostka a nasze zadania wychowawcze*, AK 18(1926), z. 5, s. 491.

⁸ Tenże, *Duszpasterz i spowiednik wobec praktyki neomaltuzjanizmu*, AK 31(1933), z. 3, s. 280–281.

⁹ Por. *Pamiętnik Szóstego Zjazdu [Związku Zakładów Teologicznych w Polsce] w Poznaniu 8 IV – 10 IV 1931 roku*, Kielce 1931, s. 222–228.

¹⁰ Por. K. Majdański, *Ks. Henryk Kaczorowski*, AK 68(1976), z. 3, s. 408.

¹¹ S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej spośród duchowieństwa diecezji wrocławskiej*, Włocławek 1947, s. 57–58.

¹² Por. H. Kaczorowski, *Wakacje alumna*, Włocławek 1934, s. 6.

¹³ Por. tamże, s. 10.

¹⁴ Por. tamże, s. 7.

¹⁵ Tamże, s. 18.

¹⁶ Tamże, s. 19.

¹⁷ H. Kaczorowski, *Św. Stanisław Kostka...*, art. cyt., s. 493.

¹⁸ T. Kaczmarek, *Błogosławiony ksiądz Henryk Kaczorowski*, Włocławek 2001, s. 16.

¹⁹ Są nimi: ks. Edward Grzymała, ks. Józef Kurzawa, ks. Leon Nowakowski, alumn Tadeusz Dulny, alumn Bronisław Kostkowski.

²⁰ H. Kaczorowski, *Św. Stanisław Kostka...*, art. cyt., s. 493.